Imiona z Objawienia

Issachar – Jarzmo

Dzisiaj chciałbym, abyśmy zastanowili się nad imieniem “Issachar”. Główne informacje, jakie możemy o nim znaleźć, to słowa zapisane w 1. Księdze Mojżeszowej 30: 14-18: *A Ruben wyszedł podczas żniw pszenicy i znalazł na polu pokrzyki, i przyniósł je Lei, matce swej. Wtedy Rachela rzekła do Lei: Daj mi, proszę, pokrzyków syna twego! A ona jej odpowiedziała: Czy mało ci tego, żeś mi zabrała męża? Chcesz zabrać też pokrzyki syna mego? Wtedy Rachela rzekła: Niechaj więc śpi z tobą tej nocy za pokrzyki syna twego. A gdy wracał Jakub z pola wieczorem, Lea wyszła na jego spotkanie i rzekła: Przyjdź do mnie, bo nabyłam cię sobie za pokrzyki syna mego; i spał z nią tej nocy. I wysłuchał Bóg Lei, i poczęła, i urodziła Jakubowi piątego syna. Wtedy rzekła Lea: Bóg dał mi nagrodę za to, że dałam mężowi memu służącą moją. I nazwała go Issachar.*

Dowiadujemy się, że Issachar jest piątym dzieckiem Lei, dzieckiem, które otrzymała niejako w nagrodę. Dlaczego? Aby się tego dowiedzieć, warto się zastanowić, czym były owe pokrzyki. Według innych tłumaczeń pokrzyki te nazwane są mandragorami, soczystymi jagodami koloru pomarańczowego. W starożytności jagodom tym przypisywano wiele wprost cudownych własności i z tego powodu były w wielkim poważaniu. Jedną z takich właściwości było ułatwienie kobietom zajścia w ciążę. Z 1. Księgi Mojżeszowej 30:1 dowiadujemy się właśnie, że Rachela miała problem, aby urodzić dzieci Jakubowi, co tłumaczy jej zachowanie i pragnienie posiadania tak cennych i rzadkich jagód. Najważniejsza z punktu dzisiejszych rozważań jest postawa Lei. Zrezygnowała ona z czegoś, co na owe czasy było bardzo cenne. Zrezygnowała na rzecz swojego męża, oblubieńca. Sama Lea to podkreśla, mówiąc po urodzeniu, że Issachar jest nagrodą od Pana za jej poświęcenie, oddanie nie tylko podczas sytuacji z Rachelą, ale również wcześniej, kiedy oddała swoją służącą, aby radość jej męża z potomstwa była jeszcze większa. Widzimy, jak za każdym razem, kiedy urodziła dziecko Jakubowi, zwracała na to uwagę: że mąż będzie ją kochał, że znajdzie łaskę u męża, że się do niej przywiąże. Kiedy jej służąca rodziła dzieci jej mężowi, również zwracała uwagę na takie rzeczy jak pomyślność, szczęście. Tym właśnie była przepełniona: oddaniem, poświęceniem, radością z łaski, jaką obdarzył ją Bóg, iż mogła dać swemu mężowi potomstwo w tak dużej liczbie.

Spójrzmy w tej chwili na słowa zapisane w innym miejscu, które zostały wypowiedziane przez Jakuba.

Issachar – to osioł kościsty, wyleguje się między zagrodami. A gdy zobaczył, że spoczynek jest dobry, a ziemia jest urocza, nachylił grzbiet do noszenia ciężarów i stał się sługą pańszczyźnianym (1 Mojż. 49:14-15).

Dodatkowo chciałbym przytoczyć słowa tych dwóch wersetów z innego tłumaczenia, z Biblii Gdańskiej:

Isaszar jako osieł kościsty, leżący między dwoma brzemiony. Upatrzył pokój, że jest dobry, i ziemię, że piękna, nachylił ramię swe ku noszeniu, dla tegoż będzie hołd dawał.

Słowa z przepowiedni Jakuba skojarzyły mi się ze słowami Pana Jezusa**.**

Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie – Mat. 11:28-30.

Na podstawie właśnie tych słów naszego Zbawiciela oraz na postawie osła z przepowiedni Jakuba, a także na postawie Lei, chciałbym abyśmy skupili nasze myśli na pracy w służbie Pańskiej.

W pierwszej kolejności chciałbym, abyśmy skupili się na ośle, o którym mówił Jakub. Zapisane mamy, że leżał pomiędzy dwiema zagrodami, dwoma brzemionami, ale (takie są moje myśli) skłonił się w tym kierunku, które uznał za właściwsze, cenniejsze, wartościowsze, godniejsze pracy sługi. Uważam, że te słowa tyczą się w szczególności dzisiejszych czasów, czasu Wieku Ewangelii, kiedy to jeszcze mamy szansę wyboru i opowiedzenia się za naszym Zbawicielem. Dla każdego proces ten z pewnością przebiega inaczej, ale dzięki łasce naszego Pana nasze oczy zostały zwrócone we właściwymi kierunku. Na potwierdzenie tego przeczytajmy słowa naszego Pana z Ewangelii Mateusza 11:25:

W tym czasie odezwał się Jezus i rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom.

Wyrażenie *prostaczkom* w Biblii Gdańskiej przetłumaczone zostało jako *niemowlątkom, dzieciom* i słowa te współgrają ze słowami z 49. rozdziału z 1. Księgi Mojżeszowej. Wierni Pańscy to właśnie te kościste osły, a ich głowy i oczy zwróciły się w kierunku pokoju i pięknej ziemi, bo stamtąd usłyszeli głos Pana. W tym tkwi całe piękno Bożego planu, że nie wykształcenie czy

mądrość są potrzebne do zrozumienia Jego zamysłów. W tym obrazie, do ciężkiej pracy nie był potrzebny silny osioł, ale wystarczył kościsty, słaby. Tak samo było w przypadku apostołów. Tylko jeden z nich posiadał wykształcenie z zakresu teologii, a reszta z nich była w większości prostymi rybakami. Potwierdza to również apostoł Paweł w 1. Liście do Koryntian 1:18-21*:*

Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą. Napisano bowiem: Wniwecz obrócę mądrość mądrych, a roztropność roztropnych odrzucę. Gdzie jest mądry? Gdzie uczony? Gdzie badacz wieku tego? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości świata? Skoro bowiem świat przez mądrość swoją nie poznał Boga w jego Bożej mądrości, przeto upodobało się Bogu zbawić wierzących przez głupie zwiastowanie.

Słowa te są aktualne szczególnie dzisiaj, w obecnych czasach, gdzie tak wielki nacisk stawiamy na naukę, wykształcenie, które niestety obniżają wiarygodność Pisma Świętego, ale na szczęście nie u wszystkich. Apostoł dalej pisze tak:

Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu, Ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne, I to, co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg, w ogóle to, co jest niczym, aby to, co jest czymś, unicestwić, Aby żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym. Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem, aby, jak napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił.

Wypływa z tych słów jasna nauka dla nas, że to, co do tej pory pojęliśmy, zrozumieliśmy, nie jest naszą zasługą, bo wszystko jest darem i łaską od Pana Boga. Nie powinniśmy myśleć, że w jakiś sposób nasza własna mądrość przybliżyła nas do Boga. Słowa te powinny również wskazywać na postawę pełną pokory wobec braci w Chrystusie, w którym i przez którego jesteśmy połączeni.

W owym błogosławieństwie Jakuba, a także w słowach naszego Mistrza mowa również jest o jarzmie i brzemieniu. Czym tak właściwie są te dwie rzeczy? Jarzmo to rodzaj uprzęży dla zwierząt, która miała spełniać dwie funkcje: umożliwić zwierzęciu ciągnięcie ciężaru oraz pomóc człowiekowi w kierowaniu zwierzęciem. Warto dodać, że jarzmo było niewygodne, ciężkie, bolesne dla zwierzęcia. Natomiast brzemię to ciężar, jaki ktoś dźwiga, literalny lub symboliczny. Przypomnijmy sobie słowa Pana Jezusa z Ewangelii Mateusza: *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie.* Wspaniałe zaproszenie, które nie jest skierowane do wszystkich ludzi. W pierwszej kolejności słowa te są skierowane *do owiec, które zginęły z domu izraelskiego*, do Żydów, którzy ciężko pracowali, wypełniając zakon. Skoro jarzmo oznacza niewolę, więc ten który znajduje się w jarzmie, jest sługą. Oni zgodzili się być sługami Bożymi pod warunkami Przymierza Zakonu, lecz z powodu grzechu okazali się tak słabymi, że ciężaru zakonu unieść nie mogli. Faryzeusze – ich duchowi przywódcy – nie pomagali im. Dokładali im ciężaru, czyli dodatkowych zakazów i nakazów, ale sami tego nie wypełniali. W swojej historii wielokrotnie byli obarczani dodatkowo różnymi brzemionami i jarzmami: czy to niewola egipska, czy też niewola rzymska za czasów Pana Jezusa. Nasz Pan nie przyszedł po to, aby znieść zakon, ale przeciwnie wykonał zakon. On przyniósł inne poselstwo – ewangelię, „wesołą nowinę”, dobrą nowinę, która mówiła o uwolnieniu ich i wszystkich ludzi od zobowiązań jarzma Przymierza Zakonu. Apostoł Paweł w Liście do Galacjan 5:1 napisał tak: *Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli.*

Dziś słowa naszego Pana są kierowane do ludzi, którzy pracują nad swoim charakterem, aby stać się lepszymi. Świadomość własnych grzechów może być brzemieniem, czymś co nas przytłacza. Prorok Jeremiasz napisał tak w Trenach Jeremiaszowych 1:14: *Mocno ściągnięte jest jarzmo moich grzechów, jego ręką związane. Włożone zostało na moją szyję; załamała się moja siła...*

Pan nam daje rozwiązanie: *Przyjdźcie do mnie, a dam wam ukojenie*. Jednak my, ludzie, widząc kogoś, kto jest zmęczony i spracowany, poradzilibyśmy, aby sobie odpoczął, poleżał. Pan Jezus mówi inaczej: *Weźcie na siebie moje jarzmo* – Mat 11:29. W tym miejscu wróćmy do sytuacji, w której znalazł się osioł. Leżał on pomiędzy dwoma brzemionami. I w naszym życiu jest tak samo. Jesteśmy pomiędzy dwoma brzemionami, jarzmami. Jedno mamy na sobie już od urodzenia – ciężar grzechu i win. Jezus oferuje nam drugie, swoje jarzmo, swoje brzemię. Jednak zwierzę może mieć na sobie tylko jedno jarzmo. W związku z tym stajemy przed wyborem. Wyborem, który zdaje się być oczywistym. Wybieramy jarzmo, które oferują nam nasz Pan. Ale jakie ono jest? Co o nim wiemy?

Nowe jarzmo nie jest wkładane na stare stworzenie, ponieważ ono już okazało się niezdolne zachować wymagania zakonu. Boskie zarządzenie jest takie, że aby stać się Nowymi Stworzeniami, musimy stać się umarłymi nie tylko dla Przymierza Zakonu, ale także dla wszelkich ziemskich korzyści, nadziei i dążeń. Apostoł, mówiąc o takich osobach, użył następującego sformułowania: *sprawiedliwość zakonu wypełniona jest w*

nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według ducha – Rzym. 8:4.

Jarzma dla wołów są wielkie, drewniane, przygniatające skórę i mięśnie wokół ich karku. Jarzmo, które nie jest dobrze dopasowane, będzie obcierać skórę bydlęcia i dokuczać mu, zaś jarzmo dobrze dopasowane będzie wygodne i sprawi, że ciężar będzie lżejszy do ciągnięcia. Nasz Pan oświadcza, że Jego jarzmo jest lekkie, wygodne i wdzięczne. Pan jest zdolny nieść za nas całą tę część, której my unieść nie jesteśmy w stanie. My, którzyśmy z pogan, nigdy nie byliśmy pod jarzmem żydowskiego zakonu, a jednak w pewnym znaczeniu mieliśmy na sobie pewien wielki ciężar, którego unieść nie mogliśmy; to jest ciężar grzechu i śmierci. Wszyscy obciążeni, którzy zrozumieli rodzaj i gorzkość grzechu, znają, boją się i unikają go, są zaproszeni do Pana. Zaproszeni są, aby wzięli Jego jarzmo na się i uczyli się od Niego. Mają również zapewnienie, że Jego jarzmo jest lekkie w tym znaczeniu, że jest możliwe do niesienia i nie jest dokuczliwe.

Podsumowując nasze rozważanie, musimy zwrócić szczególną uwagę na łaskę, jaką otrzymaliśmy od naszego Stwórcy. Łaskę usłyszenia i poznania choćby części Jego wspaniałego planu dotyczącego zbawienia wszystkich ludzi. Łaskę, jaką jest zaproszenie do dobrowolnego włożenia na siebie jarzma Pańskiego, aby stać się Jego sługami, aby dać się prowadzić po wąskiej ścieżce poświęcenia. Poświęcajmy wszystko, co mogłoby być dla nas cenne na tej ziemi, szczególnie naszą wolę, aby być z naszym Panem. Bądźmy jak Lea, która nie zawahała się oddać cennych jagód za możliwość spędzenia czasu z Jakubem. Taka szczera i radosna służba będzie lekka, przyjemna. Chciałbym, abyśmy wszyscy tak podchodzili do naszej służby, czerpiąc radość z doświadczeń Chrystusowych, radość z tego względu, że otrzymaliśmy obietnicę, iż jeśli dziś jesteśmy sługami naszego Pana, Króla, to w przyszłości mamy nadzieję wzięcia najwyższej nagrody i ze sług stać się królami.

Samuła Mateusz